SOSNOWIEC — piątek 27 czerwca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

JEDNODNIÓWKA
NA PIĄTEK

Od wydawnictwa.

Od dnia 1 lipca 1919 r. zamiejscowe ogłoszenia dla pisma naszego przyjmuje wyłącznie Administracja centralna ogłoszeń prasy prowincjonalnej polskiej w Warszawie przy ul. Zgoda № 1 (dawny lokal administracji „Swiata" i „Kurjera Polskiego").

Niemcy a my.

Czy będzie wojna z Niemcami?

Aczkolwiek niemcy zgodzili się bezwzględnie na podpisanie traktatu pokojowego, pomimo to nie mamy dziś wątpliwości, że przy wykonaniu postanowień traktatu na Wschodzie, t. j. na granicy z Polską, niemcy będą się starali wszelkimi sposobami egzekutywę ich utrudnić.

Utrudnianie to zaczęło się też od poniedziałku wieczorem, t. j. od chwili wyrażenia zgody na traktat. W dniu tym niemcy dokonali szeregu napadów na miejscowości pograniczne, stwierdzając niejako dochodzące nas pogłoski o zamierzonym oderwaniu się prowincji wschodnich od Niemiec i o chęci wypowiedzenia wojny Polsce przez te nowe twory państwowe.

Że sytuacja nie jest całkiem jasna stwierdzają ostatnie wieści z pism wiedeńskich, które donoszą, iż we wschodnich prowincjach niemieckich koncentracja wojsk została już ukończona. Niemcy zgromadzili półmiljonową armję, której komendy znajdują się w Królewcu, w okolicach Gdańska oraz we Wrocławiu.

Prasa wiedeńska wyraża przy tej sposobności przekonanie, że w razie zbrojnego starcia między Niemcami a Polską, t. j. że gdyby niemcy postanowili stawiać zbrojny opór przeciw uregulowaniu granic polsko-niemieckich w myśl postanowień traktatu, koalicja udzieli Polsce czynnnego i energicznego poparcia.

Nasze naczelne kierownictwo wojskowe świadome jest tych ewentualności i poczyniono wszystkie zarządzenia na wypadek zbrojnego konfliktu z Niemcami.

W każdym bądź razie ostatnia odpowiedź koalicji na notę niemiecką zawiera punkt, ważny dla nas bardzo, mianowicie:

Sprzymierzeni **c z y n i ą** Niemcy odpowiedzialnymi za przeprowadzenie każdego z warunków traktatu.

Prowokacje i napady niemców.

Szczegóły napadu na Wieruszów.

Częstochowa, 25 czerwca. (Tel. „Iskry").

Miasteczko nadgraniczne Wieruszów nad rzeką Prosną było już raz napadnięte przed kilku tygodniami przez wojska niemieckie, które ostrzeliwały je szrapnelami.

I oto w poniedziałek, 23 bm., o godzinie 9 wiecz. wojsko niemieckie rozpoczęło ostrzeliwać ogniem artyleryjskim domy Wieruszowa, zamieszkałe przez cywilną ludność. Strzałów tych padło 23.

Jednocześnie z akcją artyleryjską niemcy rozpoczęli szturm piechoty, która usiłowała zdobyć miasteczko. Wskutek strzałów armatnich miasto stanęło w płomieniach, które poczęły ogarniać domy kryte słomą i papą.

Wojsko polskie, będące zawsze przygotowane na możliwe niespodzianki ze strony prusaków, odparło atak, zadając niemcom bardzo poważne straty. Niemcy zaatakowali Wieruszów w liczbie 2 kompanji piechoty i 2 baterji armat.

Żołnierze nasi zdziesiątkowali batalion pruski

O godzinie 1 w nocy panował zupełny spokój i tylko łuna pożaru rozświetlała widnokrąg pogranicza nad palącym się Wieruszowem.

Zdradziecki atak niemców na Herby.

Tejże nocy z poniedziałku na wtorek dwie kompanje niemieckiej piechoty linjowej zdradziecko zaatakowały nasze posterunki wojskowe pod Herbami.

Atak niemiecki odparto ze znacznymi stratami dla przeciwnika. Rozproszone oddziały krzyżackie wycofały się w stronę Vossowskiej i Lublińca.

Dodać należy, iż prowokacja niemiecka powtarza się w na-

szych okolicach już po raz drugi. W nocy z piątku na sobotę patrole niemieckie atakowały nasze wojsko w okolicach Podłęża.

Napady pomniejsze.

W nocy z d. 22 na 23 czerwca oddziały niemieckie w okolicy szeregu miejscowości nadgranicznych Śląska Górnego i Polski, mianowicie pod Rudnikiem Małym, Redlimi, Kuźnicą Nową i Podłężem Szlacheckim wykonały szereg napadów prawdopodobnie w celu sprowokowania powstania na Gór. Śląsku. Napady, wspomagane przez artylerję, wszędzie zostały odparte.

Komunikat poznański.

Poznań, 25 czerwca.
(P. A. T)

Komunikat głównego dowództwa z dnia 24 b. m.:

Front północny.

Na odcinku kujawskim w dalszym ciągu wzmożona działalność artylerji niemieckiej. W nocy uderzył nieprzyjaciel na Cegielnię i Brzózkiem i zajął przejściowo tę ostatnią miejscowość. Wyparto go kontratakiem. Pod Paterkiem wzięto patrol niemiecki z oficerem na czele. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front zachodni.

Prócz zwykłych utarczek spokój.

Front południowy.

W Kępińskim ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Między Podzamczem a Wieruszewem udaremniono próbę nieprzyjaciela przejścia przez Prosnę. Wieczorem ostrzeliwała artylerja niemiecka Wieruszów, wzniecila pożary w miasteczku, Na innych odcinkach spokój.

Zemsta niemców.

Gdańsk, 26 czerwca.
(P. A. T.)

„Gazeta Gdańska" donosi, że krążą pogłoski o zamiarze niemców zatopienia w zatoce starych okrętów, by zniszczyć port i nie dopuścić żywności dla Polski.

Krwawe starcie na Śląsku.

Posłowie Wielkopolski otrzymali dziś wiadomość, że ludność polska na Śląsku, pod wrażeniem przyjęcia przez niemców traktatu pokojowego, w niektórych miejscowościach objawia chęć niezwłocznego zrzucenia jarzma niemieckiego.

Rozmiary tych ruchów nie są dotychczas znane.

W powiecie Kozielskim na Śląsku Górnym, ludność polska, nie mogąc dłużej znosić gwałtów niemieckich, chwyciła samorzutnie za broń.

Toczą się krwawe walki.

Za atak na Polskę odpowie Foch kontratakiem.

Warszawa, 26 czerwca.

Z Paryża telegrafują, że na wypadek, gdyby niemcy ośmielili się zaatakować Polskę, marszałek Foch rozkaże natychmiast kontratak.

Prezydent ministrów Paderewski otrzymał zapewnienie pomocy dla Polski w razie jakiegoś niebezpieczeństwa.

Konwencja wojskowa.

Pisma wczorajsze zamieściły depeszę z Paryża, podającą informację dziennika „Intransigeant", że „marszałek Foch w celu utworzenia jednolitego frontu od Renu do Dunaju rozciągnie odtąd swą komendę także na armje czesko-słowacką, rumuńską i polską".

Wiadomość ta pozwala przypuszczać, że uchwalona przez sejm w zasadzie konwencja wojskowa między Polską a mocarstwami ententy została już podpisaną.

Nasze sprawy.

Pomoc dla żołnierza polskiego.

Wczoraj zamieściliśmy na tym miejscu apel Koła opieki nad żołnierzem polskim do polek, by wstępowały do instytucji „matek chrzestnych" których zadaniem jest opiekowanie się bohaterskimi obrońcami naszej ojczyzny.

Jesteśmy pewni, że odezwa ta zrobi swoje i przy zapisach w lokalu Zjednoczenia narodowego (Starososnowiecka 12 od 6 do 7) utworzy się ogonek conajmniej tak długi, jak przy ziemniakach w komisji żywnościowej.

Jest jednak maleńkie „ale" Oto przy wrodzonym nam lenistwie obok wielkiej trudności dostania nawet za pieniądze takich artykułów, jak papierosy, cukier, kakao i t. p., byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by utworzona została instytucja, któraby była zawsze zaopatrzoną we wszystko, co żołnierzowi potrzebne jest na froncie, jak również miała zawsze na składzie paczki drewniane różnej wielkości, by „matka chrzestna" mogła za pewną sumę wysłać każdej chwili bez trudu i zbytnich zachodów paczkę na front dla swego chrześniaka.

W Belgji, we Francji, w Anglji podczas wojny załatwiały to magazyny prywatne, które posiadały nawet już gotowe przesyłki różnej wielkości, znaczone literami A, B, C i t. d.

Matka chrzestna zamawiała jedną z takich przesyłek dla swego chrześniaka wojennego, dodawała od siebie list i jakiś drobiazg z domu, a magazyn nawet wysyłkę uskuteczniał sam, zawiadamiając jednocześnie żołnierza, iż z polecenia pani X. wysłana mu została paczka z zawartością taką a taką.

Możeby nasze Koło opieki nad żołnierzem weszło w porozumienie z którym z magazynów i w ten sposób ułatwiło niesienie pomocy naszym bohaterom.

(s.)

Do Orła Białego.

Słysz, jakie skargi z nad Odry płyną,
Patrz, jakie czasy sprawia nam wróg;
Za twoją czystość bracia dziś giną,
A wróg się śmieje: „A gdzież wasz Bóg?"

Katuje, bije, więzi w kajdany,
Wszędzie, gdzie krzyżak, łzy, ból i krew —
O wzlatuj, wzlatuj, Orle kochany,
Zanuć nad Śląskiem wolności śpiew!

I przynoś zemstę za krew młodzieży,
Za ból rodziców, łzy ich i lęk —
O Ty, z poznańskiej prastarej wieży,
Ty znasz łańcucha pruskiego brzęk...

Patrz: na kolanach — w przyszłość wierzący
Tobie, nasz Orle, oddajem cześć!
Wzlatujże prędzej! Orle nasz lśniący,
Bo strasznie rządzi krzyżacka pięść!

Górny Śląsk. *Aug. Sw.*

Piekła bolszewickie na Białej Rusi

Ciągłe aresztowania. — Rekwizycje. — Lekarze zmobilizowani — Przymusowy pobór polaków do „krasnej armji". — Katowanie żołnierzy polaków — Powstanie włościan. — Błagają polaków o pomoc.

Ze źródeł wiarogodnych donoszą z Mińska: Przed paru tygodniami władze sowieckie wydały rozkaz komitetom gminnym porobienia spisów całej ludności katolickiej, która tu przeważnie jest polska. Na podstawie spisów odbywają się masowe aresztowania i wywożenie zakładników. Tygodniowo aresztują od 50 do 100 osób. Zakładników biorą ze wszystkich warstw, zarówno ziemiańskich, jak ludowych.

Żydów aresztują tych, co nie uiścili należnej kontrybucji. Wywiezione już literalnie wszystko. Nawet zawartość sklepów ze starym żelastwem, szyny tramwajowe i warsztaty kolejowe. Robotnicy z początku stawiali opór i wymagali odszkodowania 40 miljonów i 3 miesięcznej pensji. Jednakże po trzydniowej walce ustąpili (około 300 zostało aresztowanych).

O nastroju wśród czerwonej armji świadczy fakt, że pułki komunistyczne wysyłane są na pozycje w otoczeniu specjalnych oddziałów karnych, żeby nie pouciekały.

Szpitale powywożono, jeden szpital miejski się trzyma. Lekarze do 30 lat zmobilizowani i wywiezieni do Smoleńska.

Wszystkich wygnańców polaków od 18 do 30 lat, którzy powracają z Rosji do Polski, bolszewicy mińscy aresztują i zmuszają do wstąpienia do czerwonej armji. Opornych rozstrzeliwują bez sądu.

Naoczny świadek zeznał, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, iż przyprowadzonych do Mińska z pod Wilna jeńcom, żołnierzom polskim, w liczbie około 50, bolszewicy połamali, lub poobcinali ręce i nogi. Niektórym obcięto uszy, jednemu z nich wyjęto oko. Z tych 50 tylko może 10 żołnierzy naszych było niepokaleczonych. Gdy na dziedziniec więzienia z okien więźniowie rzucili naszym żołnierzom kawałek chleba, to za karę wszystkim więźniom nie dano jeść przez 24 godzin, a żołnierzy obili batami.

Wilno, 22 czerwca.
(P. A. T.)

W powiatach Wilejskim i Dziśnieńskim wybuchło powstanie włościan przeciwko bolszewikom. Wyjechała do Wilna delegacja w imieniu miejscowej ludności błagać polskie władze wojskowe o pomoc zbrojną.

Ewangelicy cieszyńscy stwierdzają swą polskość.

Cieszyn, 25 czerwca.
(P. P. T.)

W niedzielę odbyła się w Cieszynie imponująca manifestacja ludności ewangelickiej z całego kraju. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Polska ludność ewangelicka na Śląsku Cieszyńskim nigdy nie była czeską owszem, mimo narzuconych jej w 19 ym wieku czeskich szkół i czeskiego języka w urzędach i mimo że po prześladowaniu religijnym za czasów tolerancji, musiała była w braku polskich duszpasterzy powołać w pierwszej chwili kilku czeskich księży, pozostała polską.

2) Polska ludność ewangelicka na Śląsku Cieszyńskim od samego początku swego istnienia czerpała swe soki ożywcze, siłę religijną i duchową z Polski, z polskiej „Postyli" księdza Samuela Dąbrowskiego, z niemieckich i angielskich dzieł religijnych, w Polsce tłumaczonych. Z Czechami nie łączył jej nigdy stosunek wzajemnej wymiany duchowych dóbr i skarbów, natomiast wzajemne oddziaływanie zbliżały ją zawsze do Polski.

3) Polska ludność ewangelicka żąda stanowczo wraz z całą ludnością księstwa Cieszyńskiego przyłączenia do Polski, w której widzimy swoją Ojczyznę i zabezpieczenie swego narodowego bytu.

To zjednoczenie z Polską, złączy nas z całą ludnością polsko-ewangielicką w jedną całość, co jedynie da jej możność i pewność duchowego i religijnego rozwoju; przeciwnie przymusowe zespolenie jej z obcym żywiołem, naraża ją na pewną zgubę przez powolny zanik.

W doniosłej chwili, wymierzenia ludom sprawiedliwości, protestujemy, my, polacy ewangielicy, przeciw wszelkiemu ćwiartowaniu polskiego ludu ewangielickiego, jakie groziło powiatowi sycowskiemu i namysłowskiemu przez oderwanie ich od terytorjum polskiego, a także nam grozi w Księstwie Cieszyńskim ze strony czechów, oświadczamy, że istniejąca linja demarkacyjna, daje nam się już dotkliwie odczuwać tak strasznym i nieznośnym jest wszelki podział ludu czującego się jedną całością pod względem narodowym i religijnym.

5) Uchwalamy rezolucje niniejsze przedłożyć naczelnikowi państwa, rządowi warszawskiemu, marszałkowi sejmu i konferencji pokojowej w Paryżu.

Akademicy w niewoli ukraińskiej.

„Kurjer Polski" pisze:

Wiadomość o wzięciu do niewoli przez ukraińców w Czortkowie całego bataljonu legji akademickiej, musiała wywrzeć niezmiernie bolesne wrażenie.

W bataljonie tym służy młodzież uniwersytecka — najlepsza część młodzieży polskiej, wykształcona, gorąca, ta, która na pierwsze wezwanie rzuciła wyższe uczelnie i stanęła pod bronią. W ostatnich miesiącach pewna liczba akademików została wycofana z 36 pułku, którego częścią składową był ów bataljon. Zostało ich jednak podobno w szeregach stu kilkudziesięciu.

Obecnie znaleźli się w ręku najokropniejszego z wrogów. Dreszcz zgrozy wstrząsa na myśl, na jakie cierpienia narażony być może ów najpiękniejszy kwiat młodzieży polskiej".

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 27 b. m. Władysława.
Jutro w sobotę 28 b. m. Leona II.

Wschód słońca g. 3 m. 40.
Zachód " g. 8 m. 24.

Z Sosnowca.

Odżywianie dzieci. Sekcja niesienia pomocy głodnym podaje do wiadomości interesowanych, że dalsze zapisy dzieci od 2 do 8 lat wieku na korzystanie z obiadów i podwieczor-

ków z produktów amerykańskich Komitetu pomocy dzieciom odbywają się w kancelarji Towarzystwa dobroczynności przy kościółku kolejowym codziennie od g. 3 do 5 pp.

Przypominamy, że zapisywać można dzieci bez względu na stan zamożności rodziców za opłatą 60 fen. za obiad i podwieczorek. Bezpłatnie zaś mogą korzystać tylko sieroty i wyjątkowo biedne dzieci.

Z kwesty ulicznej. Na rekruta polskiego w Sosnowcu i okolicy, urządzonej w dn. 13 kwietnia czysty zysk wynosi rb. 23 70, kor. 469 70, mk. bon. 100 mk. 3641 75.

Ofiara na żołnierza polskiego. W dniu 22 czerwca na zebraniu ogólnym w teatrze zimowym pracowników przemysłowych i handlowych z powodu doniosłego znaczenia połączenia się trzech towarzystw: sosnowieckiego, dąbrowskiego i będzińskiego w jeden Związek, obejmujący całe Zagłębie, uczestnicy zebrania złożyli na żołnierza polskiego mk. 219.64, kor. 100 84.

Za tę ofiarę, godną jaknajszczerszego naśladowania, Koło opieki nad żołnierzem składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Sfinks. Sensacją dnia są występy słynnej „Fregolli". Znakomita ta transformistka zadziwia wszystkich niezwykłą zręcznością i prędkością przeobrażeń. Nic przeto dziwnego, że przyciąga tłumy publiczności do Sfinksu.

Aeroplany niemieckie złożyły nam już dzisiaj zwykłą ranną i przedpołudniową wizytę. Przyjmowano je ogniem karabinów maszynowych, ale, zdaje się, nieszkodliwie.

Koncerty. Dziś tedy usłyszymy w teatrze zimowym słynnego tenora Gruszczyńskiego i ową Rychterównę, o której głosi cuda nie tylko prasa polska, ale i ci, co słyszeli i podziwiali ją już kiedykolwiek.

W sobotę i w niedzielę będziemy mieli koncert p. Janiny Korolewicz Waydowej, znakomitej śpiewaczki opery warszawskiej. Bilety na oba wieczory sprzedaje księgarnia „Wiedza".

Kursy rzemieślnicze wieczorowe w chrz. Tow. dobr. Wykłady na kursach zostały zakończone d. 25 go b. m. Publiczne uroczyste zamknięcie semestru, połączone z odczytaniem sprawozdania, wręczeniem świadectw kończącym, cenzur promowanym i wystawę prac uczniowskich, odbędzie się w lokalu kursów (ul. Zygmunta) w niedzielę, d. 29 b. m. o godzinie 3 po południu. Na uroczystość tę zarząd i dyrekcja kursów zapraszają pp.: ojców miasta, majstrów różnych rzemiosł, rodziców i przełożonych młodzieży rzemieślniczej, oraz stowarzyszenia i osoby, interesujące się kształceniem młodzieży rzemieślniczej. W tymże dniu o godzinie 10 rano słuchacze kursów wraz z personelem nauczycielskim wysłuchają Mszy Św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Nowe pismo. W pierwszych dniach lipca ukaże się nowe pismo codzienne p. t. „Skra". Dziennik ten podpisywać będzie jako redaktorka i wydawczyni p. Helena Mansiorska, b. redaktorka odpowiedzialna „Iskry" z czasów przedwojennych.

„Skra" drukować się będzie w drukarni W. Mansiorskiego; redakcja i administracja mieści się w domu № 4 przy ul. Starososnowieckiej.

Świadectwa czystości wydawane są od wczoraj. Mnóstwo osób nie wiedziało jeszcze o tym zarządzeniu i, ma się rozumieć, biletów kolejowych im nie sprzedano.

Przy wydawaniu świadectw panował taki ścisk i tłok, że nie wszyscy mogli się zaopatrzyć w świadectwa, zaopatrzyli się natomiast w pewną ilość żyjątek, które w tłoku przechodzą z łatwością z jednej osoby na drugą.

Czarny strajk. Na kopalni „Jerzy" Tow. sosnowieckiego w Niwce wybuchł strajk. Powodem są kwestje walutowe przy wypłatach. Strajk ma charakter czarnego strajku. Urzędnicy nawet doglądają pomp.

O losy G. Śląska.

Uchwała pracowników handlowych i przemysłowych.

W dniu 22 czerwca w Sosnowcu odbyło się walne Zgromadzenie członków stowarzyszeń pracowników przemysłu i handlu, istniejących dotychczas oddzielnie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie w celu potwierdzenia dokonanego uprzednio przez zarządy połączenia tych instytucji w Związek zawodowy polski pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim z siedzibą głównego zarządu w Sosnowcu.

Poza wielu organizacyjnymi sprawami przyjęto przez aklamację przedłożony przez prezesa Związku, inż. Sadnickiego, wniosek następujący:

„Walne zgromadzenie członków Związku zawodowego polskiego pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim — organizacji, liczącej ponad 1500 osób z inteligencji miejscowej, która miała możność bardzo blisko poznać środki, jakimi sąsiedni wrogowie przez wiele lat dążyli do zniemczenia bratniego Górnego Śląska, widzi w zarządzeniu tam przez koalicję plebiscytu ustępstwo, dokonane kosztem niezakrzepłej jeszcze Polski. Walne zgromadzenie protestuje całą swoją mocą przeciwko tej krzywdzącej i niesprawiedliwej uchwale „Rady Czterech" i oświadcza gotowość jaknajofiarniejszego poparcia rządu w akcji, zmierzającej do zabezpieczenia nieprzedawnionych naszych praw".

Uchwałę powyższą przesłano telegraficznie pod adresem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego i prezydenta ministrów Paderewskiego.

Z Będzina.

Ze szkół. Dnia 21 czerwca w obecności delegatów ministerjum oświecenia pp. J. Cieślińskiego i J. Dal-Trozzo odbyły się po raz pierwszy egzaminy dojrzałości uczennic gimnazjum filologicznego W. Replińskiej w Będzinie. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Kazimiera Majewska, Irena Sztyngoldówna, Rozalja E l.chówna.

Z kraju.

Skarga na hallerczyków. Delegacja gminy żydowskiej w Częstochowie udała się do generała Skierskiego ze skargą na hallerczyków. Lecz uważali to za niedostateczne, bowiem sekretarz biura posłów żydowskich (?) Briański uznał za stosowne wylać jeremiadę żalów i oskarżeń przed komendantem, generałem francuskim, który wedle sprawozdania żargonówek miał oświadczyć: Niechęć hallerczyków do żydów uzasadnia się tym, że w armji Hallera przeważają polacy amerykańscy, którzy musieli wywędrować z Polski na obczyznę, nie mogąc w kraju rodzinnym wytrzymać konkurencji żydowskiej.

Wobec obecnego położenia.

W dniu wczorajszym na słupach ogłoszeniowych w Częstochowie ukazało się rozporządzenie treści poniższej:

Ze względu na położenie powiatu na granicy Prus w związku z zaostrzonymi obecnie stosunkami granicznymi — uznaję za konieczne wydanie następującego rozporządzenia w celu przeciwdziałania niemieckiej akcji wywiadowczej:

1. Każdy, kto przebywa poza miejscem swego stałego zamieszkania (miasto, wieś) obowiązany jest mieć przy sobie passport lub inny dowód osobisty, zaopatrzony w fotografję.

2. Utrzymujący hotele i domy noclegowe winni prowadzić księgi meldunkowe i takowe akuratnie w każdy poniedziałek o godz. 9-ej rano przedstawić miejscowej komendzie (posterunkowi) policji do zaawizowania.

3. Wszystkie restauracje, szynki, kawiarnie, kina itp. mają być o godzinie 10-ej wieczorem zamykane, a goście usunięci.

4. W pasie granicznym surowo wzbrania się ruchu konnego i pieszego poza obrębem osiedli wojskowych w godzinach nocnych, mianowicie od zmroku do wschodu słońca.

Uwaga: Zakaz ten nie dotyczy stróżujących w porze nocnej koni na pastwiskach, jednakże stróżujący muszą mieć przy sobie poświadczenie (kartę) od miejscowego sołtysa.

Nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia, nabierającego mocy obowiązującej z chwilą ogłoszenia, ulegają karze grzywny do 500 marek lub aresztu do 6 ciu tygodni.

Za ministra spraw wewnętrznych

Józef B k.

Europa musi pracować; Ameryka próżniakom jeść nie da.

Dziennik angielski „Daily News" donosi z Nowego Jorku, że amerykański minister aprowizacji Hoover wyraził się o dalszych planach zaprowjantowania Europy, jak następuje:

„Wszystko zależy od tego, ażeby nastał pokój i żeby Europa napowrót zaczęła pracować. Stanowczo oświadczam, że nie będziemy finansować żadnych dalszych wojen w Europie, ani pośrednio ani bezpośrednio, jak również nie będziemy wyrzucać pieniędzy po to, ażeby narodom europejskim dać sposobność życia bez pracy, albo też pracowania tylko przez część czasu, jak się to obecnie dzieje w Europie.

Co do Polski i państw bałtyckich, to mogą mniejwięcej wyprodukować dosyć chleba, zboża i jarzyn na swoją własną potrzebę, ale może im zabraknąć tłuszczu. Jeżeli zabezpieczą środki na reorganizację systemu monetarnego i pewien kapitał wkładowy na sprowadzanie surowych materjałów, to utrzymując swój eksport, przy oszczędności mogą w ciągu kilku miesięcy dojść do tego, że wystarczą sobie".

Wspomniawszy jeszcze o innych państwach, potrzebujących pomocy, przyczym co do Austrji, przewidywał masową emigrację jej ludności, co uważa za najlepszy środek zaradczy dla tego państwa, Hoover powrócił do początkowej swojej myśli:

„Lata najbliższe — mówił — muszą być latami oszczędności, a nie wybryków!

Jeżeli jednak to się nie stanie, Europa musi zginąć z głodu, choćbyśmy nie wiem co zrobili. Sama tylko nadwyżka naszej produkcji nie może żywić Europy w dzisiejszym stanie jej rozleniwienia, chociażby u nas każdy człowiek pracował po 15 godzin dziennie.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 26 czerwca.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 b. m.

Front galicyjsko-wołyński.

W Galicji wzmożona działalność bojowa. Ataki odparto i obsadzono B łiec i Burzek. W rejonie Połogów ukraińcy ponieśli ogromne straty w jeńcach i zabitych.

Między Rohatynem a Bursztynem walki trwają.

Na Wołyniu pod Rafałówką ogień karabinowy.

Front poleski.

Bez zmiany.

Front litewsko - białoruski.

Ożywiona działalność wywiadowcza w rejonie Korelicz.

Pochód ukraiński wstrzymany!

Operacjami kieruje Piłsudski.

Lwów, 26 czerwca.

Sytuacja bojowa, która była bardzo krytyczną, poprawiła się od wczoraj znacznie. Pochód ukraiński został na tym froncie wstrzymany, a w wielu miejscach, np. koło Przemyślan, odniosły wojska nasze znaczne sukcesy. Miasto Przemyślany jest znowu w naszych rękach.

Na nastrój miasta wpłynęła niezwykle dodatnio obecność w

jego murach naczelnika państwa, który przybył tu, aby, jak głosi półurzędowy komunikat, stanąć w jednym szeregu z żołnierzem polskim. Przyjęcie naczelnika było z początku niezbyt entuzjastyczne, gdyż sytuacja bojowa i refleksje, związane z przyczynami fatalnego zwrotu, stworzyły przygnębiającą atmosferę. Skoro się jednak Lwów dowiedział o celu przybycia naczelnego wodza armji polskiej i gdy uzyskał pewność, że uczynione zostanie wszystko, celem oswobodzenia Galicji Wschodniej, prysnęły lody i usunęły się wątpliwości.

Ze szczegółów co do sytuacji bojowej podać należy, że na południowym skrzydle sytuacja przedstawia się strategicznie i terytorjalnie korzystnie (Stanisławów znajduje się silnie w naszych rękach), centrum biegnie wzdłuż Gniłej Lipy, a skrzydło północne przechodzi przez Złoczów, który jest ewakuowany z ludności cywilnej, lecz nie zajęty przez ukraińców. Można wyrazić uzasadnioną nadzieję, że najbliższa przyszłość przyniesie bardzo korzystne zmiany.

Prasa niemiecka o pokoju.

Berlin, 25 czerwca.

(Tel. „Iskry“)

Teodor Wolff w „Berl. Tageblatt“ porównywa obecną sytuację Niemiec z sytuacją Serbji w r. 1914.

Gdy po zamachu w Serajewie Austrja zażądała od Serbji dopuszczenia urzędników austrjackich do prowadzenia śledztwa sądowego w sprawie zamachu na następcę tronu, Serbja żądanie to odrzuciła i w rezultacie rozpoczęła się wojna światowa. Obecnie Niemcy potraktowane zostały przez ententę gorzej niż Serbja przez Austro-Węgry w roku 1914 ym, gdyż od Niemiec zażądano wydania tych, którzy zawinili w tej wojnie i Niemcy musiały warunek ten przyjąć.

„Deutsche Tageszeitung“ pociesza się, że podpisanie pokoju „nie ma żadnego znaczenia ani obecnie, ani później“.

„Vorwärts“ zapowiada walkę przeciw pokojowi, który jest niczym innym, jak wyzyskiem narodu niemieckiego przez kapitalizm ententy.

„Aczkolwiek uznaliśmy ważność traktatu pokojowego, jednakże nie przestaniemy go zwalczać ani na chwilę“ pisze „Vorwärts“ i pociesza się, że w tej walce niemcy wyrobią sobie mięśnie, a policzki im się zarumienią...

Podpisanie traktatu w piątek.

Paryż, 25 czerwca.

(P. A. T.)

Manifestacje z powodu pokoju trwają i w nocy.

Galerję zwierciadlaną w Wersalu już przysposobiono do uroczystości podpisania traktatu, która odbędzie się nieodwołalnie w piątek d. 27 b. m.

Żałoba narodowa w Niemczech.

Berlin, 26 czerwca.

(P. A. T.)

Do zgromadzenia narodowego zgłoszono wniosek, by dzień 22 czerwca ogłosić dniem żałoby narodowej.

Za zatopienie okrętów.

Wiedeń, 25 czerwca.

(P. A. T.)

Biuro koresp. donosi z Amsterdamu:

„Times“ pisze, że kontradmirał Reuter stanie przed sądem wojennym za naruszenie postanowień rozejmu w sprawie internowania okrętów niemieckich, Rada mocarstw sprzymierzonych w Paryżu oznaczy termin rozprawy.

Obrady sejmowe.

Warszawa, 26 czerwca.

(P. A. T.)

Sejm uchwalił wnioski, wzywające rząd do dostarczenia ludności budulca na odbudowę i drzewa opałowego. Mówcy wytykali rządowi niedołęstwo akcji; minister Janicki prosił o nieczynienie ryczałtowych zarzutów i o uwzględnienie niewyrobionej jeszcze organizacji urzędniczej.

Sejm uchwalił zniesienie granicy między Poznańskim a Kongresówką. Adamski oświadczył: Poznańskie ma szczerą chęć zjednoczenia się, nie ma ochoty do wyodrębnienia.

Uchwalono rezolucję Poniatowskiego, znoszącą przepustki policyjne i sanitarne dla osób, jadących do Poznańskiego.

Daszyński wniósł wniosek nagły, wzywający rząd, by dokonał zmiany reprezentacji polskiej na konferencji pokojowej, usuwając czynniki, których działalność poprzednia i poglądy uniemożliwiają porozumienie Polski z demokracjami zachodu.